



Strawiński Igor (1882-1971)

Dokonał pojednania [muzyki współczesnej](#) z różnymi tradycjami muzycznymi przeszłości w nurcie stylistycznym nazywanym neoklasycyzmem. Zyskał ogólnoswiatową sławę i popularność, porównywalną z pozycją największych współczesnych celebrytów

Igor Strawiński wzrastał w artystycznej atmosferze rodzinnego domu oraz w specyficznym klimacie kulturowym ówczesnego Petersburga. W szkole był dość kiepskim uczniem i rodzice często korzystali z usług korepetytorów. Choć nie byli zachwyceni zainteresowaniami muzycznymi syna, to jednak od 9 roku życia posyłali go na lekcje [fortepianu](#). Igor miał jednak znacznie większe aspiracje, gdyż postanowił zostać kompozytorem. W oczach ojca marzenia te przekraczały możliwości syna i po cichu liczył, że nic z tego nie będzie. Gdy ojciec zachorował na raka, w 1901 r. Igor wstąpił — zgodnie z jego wolą — na prawo na uniwersytecie. Nie porzucił jednak swych ambicji i po śmierci ojca poświęcił się całkowicie muzyce. W 1904 r. podjął prywatne studia w zakresie kompozycji i orkiestracji u [Mikołaja Rimskiego-Korsakowa](#) i przez kolejnych kilka lat doskonalił swe umiejętności.

W 1909 r. Strawiński rozpoczął współpracę z Sergiuszem Diagilewem — impresario tworzącym w Paryżu słynny zespół Baletów Rosyjskich (Ballets Russes). Zaowocowała ona wieloma ważnymi dziełami [baletowymi](#) (w pierwszym okresie m.in. *Ognisty ptak* i *Pietruszka*), wśród których najśłynniejszym jest *Święto wiosny* (1913 r.), w którym kompozytor dokonał prawdziwej rewolucji. Po raz pierwszy w historii [rytm](#) stał się pierwszoplanowym elementem dzieła muzycznego. Premiera *Święta wiosny* wywołała niebывały skandal zarówno ze względu na muzykę, jak i śmiałą choreografię Niżyńskiego, a publiczność tak głośno tupiała, że tancerze nie słyszeli orkiestry. Jednakże już wtedy wielcy kompozytorzy, jak [Claude Debussy](#) i [Maurice Ravel](#) właściwie rozpoznali wartość tej kompozycji, a krytyka i słuchacze zrehabilitowali się przy najbliższej okazji. Rok później, po koncertowym wykonaniu *Święta*, rozentuzjasmowana publiczność wyniosła kompozytora na ramionach na ulice Paryża, a balet wszedł do żelaznego repertuaru arcydzieł muzycznych wszech czasów.

Igor Strawiński, *Święto wiosny*

Podczas I wojny światowej Strawiński przeniósł się do Szwajcarii, gdzie w 1915 r. zadebiutował jako dyrygent — w Lozannie wystawił *Historię żołnierza*, balet z narratorem. Po nastaniu pokoju kompozytor powrócił do Francji, w której mieszkał aż do

wybuchu II wojny. Wtedy też nastąpiła ważna zmiana w jego twórczości. Diagilew zaproponował Strawińskiemu napisanie baletu na podstawie muzyki XVIII-wiecznego kompozytora Giovanniego Battisty Pergolesiego. *Pulcinella* okazała się nie tyle rearanżacją oryginału, ile syntezą melodii Pergolesiego z nowoczesnymi środkami własnymi w zakresie harmonii, rytmu i orkiestracji. Strawiński położył w ten sposób podwaliny pod bardzo istotny w wieku XX nurt muzyczny nazwany neoklasycyzmem.

Do jego dzieł z lat 20. i 30. utrzymanych w tym stylu należą m.in.: *Symfonie instrumentów dętych* (1921 r.), *Oktet na instrumenty dęte* (1923 r.), opera-*oratorium* *Król Edyp* (1927 r.), *Concerto in D* na *skrzypce* i orkiestrę (1931 r.) i *Dumbarton Oaks Concerto* na *orkiestrę kameralną* (1938 r.). Szczególną pozycję zajmuje wśród nich *Symfonia psalmów* (1930 r.), która jest świadectwem religijnego nawrócenia kompozytora (po śmierci przyjaciela — Diagilewa), porównywanym do najpiękniejszych utworów religijnych Jana Sebastiana *Bacha* i Wolfganga Amadeusza *Mozarta*.

Kolejnym punktem zwrotnym w życiu i twórczości Strawińskiego były lata 1938-39. Z jednej strony wszystko świetnie się układało: miał liczne zamówienia i zaproszono go do USA na wykłady. Z drugiej strony jednak był to mroczny czas — kompozytor przeżył wielką osobistą tragedię, gdy w ciągu 7 miesięcy zmarły jego córka Ludmiła, żona Katia i matka. Ze względów politycznych zdecydował się też na emigrację z Europy i w 1939 r. przybył do USA, gdzie osiedlił się w Los Angeles.

Rozpoczął się wówczas najlepszy okres w życiu Strawińskiego: osiągnął szczęście w życiu prywatnym (ponownie się ożenił) i niebywały sukces zawodowy. Pierwsze ważne dzieło skomponowane w USA to *Symfonia w trzech częściach* (1945 r.). W latach 40. pisał też wiele utworów o lżejszym charakterze, inspirowanych muzyką jazzową. Najśłynniejsze z nich to *Ebony Concerto*, koncert na jazz band i *klarnet*, napisany dla zespołu Woody'ego Hermana. W 1951 roku skomponował swe ostatnie wielkie dzieło neoklasyczne — *operę* *The Rake's Progress* (*Żywot rozpustnika*, 1951 r.).

W 1948 r. Strawiński zaprzyjaźnił się z Robertem Craftem, młodym dyrygentem, który był fanatycznym wielbicielem kompozytora. To za jego pośrednictwem poznał muzykę dwunastotonową (*dodekafonię*) Arnolda *Schönberga*, Albana *Berga* i Antona *Weberna*, która zafascynowała go swą logiką i obiektywizmem. W wieku 70 lat znów zmienił swój język muzyczny. Dodekafonię — podobnie jak wcześniej dziedzictwo przeszłości — uczynił integralnym elementem własnego stylu, czym zadziwił cały świat. Świadectwem tej przemiany są dzieła takie, jak m.in. balet *Agon* (1957 r.), *Movements na fortepian* i orkiestrę (1960 r.), *kantata* *A Sermon, a Narrative and a Prayer* na głosy, chór i orkiestrę (1961 r.) oraz biblijna alegoria *The Flood* (*Potop*, 1962 r.).

W 1963 r. Strawiński po raz pierwszy od 48 lat odwiedził swą ojczyznę (ZSRR), gdzie prezentował na koncertach własne utwory i spotykał się z przyjaciółmi z młodości. Pod koniec życia tempo jego pracy twórczej osłabło, gdyż znacznie podupadł na zdrowiu. Pisał wówczas głównie utwory religijne, jak np. *Requiem Canticles* (1966 r.). W 1967 r. po raz ostatni pokazał się publicznie. Dwa lata później przeniósł się do Nowego Jorku, gdzie zmarł na zawał serca. Został pochowany na wyspie San Michele w Wenecji, nieopodal grobu Diagilewa.

dr hab. Iwona Lindstedt

Ciekawostki

Ameryka pokochała Strawińskiego „od pierwszego wejrzenia”. Już z pierwszej wizyty w tym kraju w 1925 r. powrócił do Europy z ekwiwalentem dzisiejszych pół miliona dolarów (25 000 \$). Za samą *Symfonię psalmów* dostał 6000 dolarów (dziś to około 125 000 \$).

Święto wiosny jest jednym z najpopularniejszych i najczęściej wystawianych baletów wszech czasów. Rekonstruuje się do dziś oryginalną choreografię Wacława Niżyńskiego, a legendarną jego interpretację przedstawił w 1959 r. Maurice Béjart.

W prywatnym życiu Strawiński lubił chodzić do kina, słuchać płyt (pod koniec szczególnie nagrań późnych *kwartetów* Ludwiga van *Beethovena*). Grał też z żoną w chińczyka i scrabble.